

## Historia gubińskich rybołówów.



**Rybołów** *Pandion haliaetus*. Fot. J. Lewandowski

Ze wszystkich lęgowych ptaków szponiastych występujących w Polsce rybołów jest najbardziej narażony na wyginiecie, dlatego warto prześledzić historię zasiedlania Gubińskich Mokradeł przez ten gatunek na przestrzeni ostatnich 20 lat.

Wiele czynników złożyło się na ten fakt, lecz dwa z nich miały zasadnicze znaczenie. Pierwszym z nich był wzrost liczebności rybołówów w sąsiadującej z nami Brandenburgii, a drugim powódzie, które trzykrotnie w omawianym okresie odwiedziły nasz region wypełniając wodą niżej położone tereny.

W sąsiadującej z nami Brandenburgii na początku drugiego tysiąclecia populację lęgową rybołówów szacowano na 275 par, a w dziesięć lat później liczebność tych ptaków oceniono na 322 pary.

Wzrost populacji rybołówów w Brandenburgii miał niewątpliwy wpływ na coraz częstsze obserwacje rybołówów w naszej okolicy, a w rezultacie osiedlenie się ich pod Krosnem Odrz. – 2012 r., Brodami (pow. żarski) – 2013 r., oraz w Gubinie – 2015 r. Lipcowa powódź w 1997 roku spowodowała, że wody Nysy Łużyckiej, poprzez ciek Budoradzanka, wdarły się na mokradła tworząc nowe zbiorniki wodne, a długotrwałe intensywne deszcze zalały łąki i nieużytki ówczesnego poligonu wojskowego. Fakt ten mógł mieć wpływ na zainteresowanie się rybołówów nowymi zbiornikami wodnymi, ponieważ w następnym roku 8 maja 1998 nad rozlewiskami (obecnie rezerwat przyrody) odnotowano pierwsze polujące rybołowy. Zapewne incydentalnie pojawiały się wcześniej, lecz brak jest jakichkolwiek zapisków z okresu wcześniejszego. W tym też okresie zaniechano melioracji i rowy odprowadzające wody z mokradeł do ciek Budoradzanka uległy zamuleniu, a astatyczne zbiorniki wodne od tej pory miały bardziej stabilny poziom wody.

W 2001 roku wojsko opuściło Gubin (inf. ust. S. Pilaczyński), a teren po byłym poligonie Agencja Mienia Wojskowego sprzedała w 2003 roku prywatnemu właścicielowi (inf. ust. R. Wachowiak). W tym okresie obserwacje rybołówów, choć nieliczne, stawały się bardziej regularne. Dopiero powodzie z 2010 i 2013 roku, które znacznie powiększyły powierzchnię zbiorników wodnych, spowodowały uatrakcyjnienie mokradeł polującym rybołowom. W 2011 roku ok. 100 hektarowe rozlewiska, decyzją Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gorzowie Wlkp. otrzymały statut Rezerwatu Przyrody Gubińskie Mokradła, a tym samym teren ten został objęty ochroną prawną.

Regularne i częste obserwacje tych bardzo rzadkich w Polsce ptaków (wrócimy do tego nieco później), skłoniły właściciela rezerwatu do założenie platformy lęgowej dla tego gatunku i w grudniu 2014 roku sztuczne gniazdo zostało umieszczone na topoli w północnej części rezerwatu. Na efekty tego posunięcia nie trzeba było długo czekać, bo już w kwietniu 2015 roku pojawiły się rybołowy w rezerwacie, a w maju parę tych ptaków obserwowałem na gnieździe, lecz do lęgów nie doszło.

Prawdopodobnie były to ptaki niedojrzałe do rozrodu, a do budowę gniazda i próby kopulacji trzeba raczej potraktować, jako młodzieńcze karesy przygotowujące ptaki do przyszłych obowiązków rodzicielskich.

W 2016 roku, choć już 3 kwietnia rybołowy pojawiły się na mokradłach do lęgów nie doszło. Przyczyną było niepokojenie ptaków w rewirze lęgowym przez bezmyślnych ludzi. Podczas kontroli tego stanowiska pod gniazdem znalazłem ślady licznych libacji alkoholowych, powyrzucane samochodowe części, słupki do nauki manewrowania samochodem, a także szałas zbudowany z folii i gałęzi, ustawiony zaledwie 40 m od gniazda. Rybołowy wobec ludzi są bardzo płochliwe i niepokojone przez nich opuszczają gniazdo.

W kwietniu 2017 roku para rybołowów ponownie zajęła gniazdo na topoli i na początku maja rozpoczęła wysiadywanie, lecz w pierwszej dekadzie czerwca porzuciła gniazdo nie odchowując młodych. I w tym przypadku przyczyną mogło być niepokojenie rybołowów przez ludzi, bowiem gniazdo jest zlokalizowane na skraju rezerwatu i od północy graniczy bezpośrednio z terenami ogólnie dostępnymi. Choć gniazda rybołowów w okresie lęgowym objęte są strefą ochroną w promieniu 500 m, to i tak od północnej strony nikt tego nie przestrzega, z bracią myśliwską włącznie.

Problem ten postanowiliśmy jak najszybciej rozwiązać i po konsultacji z dr. hab. inż. Tadeuszem Mizera (Komitet Ochrony Orłów), właściciel rezerwatu p. Remigiusz Wachowiak zdecydował się na postawienie słupa z platformą lęgową (na własny koszt) w innej części rezerwatu.

W 2018 roku 12 kwietnia pojawił się pierwszy rybołów, a 16 kwietnia obserwowałem już parę tych ptaków na gnieździe umieszczonym na topoli. Dzięki fotopułapce umieszczonej na gnieździe odczytano obrączkę jednego z ptaków. Okazało się, że była to czteroletnia samica zaobrączkowana k. Miśni w Saksonii (inf. ust. T. Mizera). Obaj z właścicielem rezerwatu byliśmy zmartwieni zajęciem gniazda na topoli, obawiając się nie bez powodu, powtórki z lat ubiegłych. Na szczęście 19 kwietnia ptaki przeniosły się na słup z platformą i tam już pozostały, aż do

opuszczenia gniazda przez 2 młode osobniki, które udało im się wyprowadzić. Nareszcie doczekaliśmy się sukcesu lęgowego! Młode rybołowy zostały zaobrączkowane w pierwszej dekadzie lipca przez Tadeusza Mizerę i Jakuba Pruchniewicza (KOO), z moim drobnym udziałem w tej operacji. W pierwszej dekadzie sierpnia oba młode ptaki były lotne, a pod koniec drugiej dekady opuściły gniazdo ostatecznie. Ostatnia obserwacja rybołowów z terenu rezerwatu pochodzi z 3 września. W połowie października otrzymałem wiadomość z dalekiej Hiszpanii, która dotyczyła jednego z zaobrączkowanych w Gubinie rybołowów. Obrączkę naszego rybołowa odczytano 3 października 2018 na stawach Marismas del Rio Piedras k. miejscowości Cartaya (ok. 190 km na NW od Gibraltaru). Młody rybołów lecąc na zimowisko, licząc w linii prostej, przeleciał 2370 km, a to prawdopodobnie nie koniec jego podróży, ponieważ większość rybołowów zimuje w Afryce zachodniej. Rybołowy wędrują pojedynczo, dziennie pokonując (średnio) ok. 280 km. Samice na zimowiska odlatują wcześniej niż samce, które jeszcze muszą opiekować się nie całkiem samodzielnyimi młodymi. Przecięta długość życia rybołowów to ok. 7-10 lat, lecz odnotowano ptaki żyjące 25, a nawet 30 lat.

Czekam, więc niecierpliwie na nadchodzącą wiosnę z nadzieją, że rybołowy na stałe osiedlą się w rezerwacie. Chciałbym też doczekać chwili, gdy obrączkowane w rezerwacie młode (jeżeli przeżyją), założą gniazda w najbliższej okolicy. Istnieje taka możliwość, bo z badań nad filopatrią (tendencja osobników danego gatunku zwierząt do powrotu do miejsca pochodzenia), niemieckich rybołowów wynika, że samce osiedlają się i budują gniazda znacznie bliżej, niż czynią to samice. Odległość od miejsca wyklucia do gniazda dla samców wynosi przeciętnie 23 km (zakres 4-209 km), a dla samic 115,5 km (zakres 7-287 km). Porównanie liczebności populacji rybołowów w Polsce i Niemczech musi zastanawiać.

W latach 70 ubiegłego wieku na terenie Niemiec gniazdowało ok. 73 par tych ptaków, lecz już w 2004 roku stwierdzono tam 470 par, a w 2013 populację oceniono na 627 par. Natomiast w

Polsce pod koniec lat 90 ubiegłego wieku populacja lęgowa rybołówów nie przekraczała 75 par, lecz w 2004 roku zmalał do 60 par, mimo że w Niemczech i Skandynawii wzrastała nadal. Na przestrzeni następných lat zaznaczył się dalszy spadek liczebności tego gatunku w kraju i w 2017 roku gniazdowało tylko 30-35 par (KOO - 2017).

Nie sposób nie zadać sobie pytania, dlaczego w Niemczech gniazdują setki rybołówów, a w Polsce populacja tych ptaków jest tak dramatycznie niska? Komitet Ochrony Orłów wskazuje na ewentualne tego przyczyny: zabudowa brzegów jezior, nielegalny odstrzał na stawach hodowlanych, niedostatek dogodnych miejsc lęgowych, aktywność ludzka przy zasiedlonych gniazdach, rozbijanie się ptaków o trakcje linii energetycznych. Jednakże Sławomir Rubacha (ornitolog), głównej przyczyny spadku liczebności rybołówów w kraju, upatruje w negatywnym stosunku człowieka do tego gatunku. Píše on wprost „rybołowy zabijane są przez właścicieli stawów rybnych”.

Wielokrotnie podczas kontroli stawów napotykałem śnięte ryby bez śladów uszkodzeń zewnętrznych, wiedzą o tym hodowcy, więc mordowanie tych pięknych ptaków, znajdujących się pod ścisłą ochroną, dlatego tylko, że wyłowily ze stawu kilkanaście ryb, jest barbarzyństwem.

Julian Lewandowski

### Podziękowanie

Serdecznie dziękuję moim kolegom ornitologom dr Pawłowi Czechowskiemu i mgr Sławomirowi Rubasze za uwagi i sugestie dotyczące tego artykułu.

### Literatura

Chodkiewicz T., Neubauer G., Chylarecki P., Sikora A., Cenian Z., Ostasiewicz M., Wylegała P., Ławicki Ł., Smyk B., Betleja J., Gaszewski K., Górski A., Grygoruk G., Kajtoch Ł., Kata K., Krogulec J., Lenkiewicz W., Marczakiewicz P., Nowak D., Pietrasz K., Rohde Z., Rubacha S., Stachyra S., Świętochowski P., Tumiel T., Urban M., Wieloch M., Woźniak B., Zielińska M.,

Zieliński P. 2013. Monitoring populacji ptaków Polski w latach 2012–2013. Biuletyn Monitoringu Przyrody 11: 1–72.

Lewandowski J. Ptaki Gubina ( w przygotowaniu).

Mrugasiewicz A., Południewski M., Dylawski M. 2006. Zmiany liczebności rybołowa *Pandion haliaetus* w Polsce w latach 1993–2004. W: Anderwald D. (red.) Ochrona drapieżnych zwierząt. Poszukiwanie kompromisów. Stud. i Mat. CEPL, Rogów, 2 (12): 65–79.

Mebis T., Schmidt D. 2014. Die Greivögel Europas, Nordafrikas und Vorderasiens. Biologie, Kennzeichen, Bestände. 2. wydanie. Kosmos, Stuttgart

Rubacha 2014. Gniazdowanie rybołowa *Pandion haliaetus* na Śląsku. Ptaki Śląska 21: 118-122.

Schmidt D. 2004. Fischadler (*Pandion haliaetus*) W: Gedeon, K., Mitschke A., C. Sudfeldt C. 2004. Brutvögel in Deutschland. Stiftung Vogelmonitoring Deutschland. Hohenstein-Ernstthal.

Schmidt D., Herold S., Lange H., Reusse P. 2006. Zur Philopatrie des Fischadlers *Pandion haliaetus* in Deutschland – Zwischenergebnisse des Farbringprogramms 1995–2004. „Populationsökologie Greifvogel- und Eulenarten” 5: 133–142.